

Całą spuściznę literacką Suchowo-Kobylińska stanowią trzy dramaty: „Małżeństwo Kreczyńskiego”, „Sprawa” i żart sceniczny „Śmierć Tarełkina”. Pochodził on z ziemiańskiej rodziny i pewnie nie pomyślałby nawet o pisaniu, gdyby nie fakt, że oskarżony o zabicie swej francuskiej kochanki spędził w więzieniu siedem lat. Tam napisał pierwszą sztukę, a po ułaskawieniu powstały następne. Uznana przez carską cenzurę za niebezpieczną trylogia Suchowo-Kobylińska przez lata czekała na wystawienie. Dziś możemy na szczęście porównać jego dramaty z twórczością Gogoła i Gribojedowa, zestawiać typy, cytować równie trafne powiedzonka, a aktorzy mają świetny materiał na naprawdę znakomite role.

„Śmierć Tarełkina” wyreżyserowała Izabella Cywińska. Wśród wykonawców zobaczymy Janusza Michałowskiego, Mariana Kociniaka, Marka Walczewskiego i Henryka Talara.